Nr. 245. Lwów — Środa dnia 26. października. 1904

Prenumerata:
we Lwowie:
Miesięcznie... 1 K 50 h.
Kwartalnie.... 4 „ 50 „
Rocznie ......18 „ — „
Za dostawę do domu 30 hal. miesięcznie.
Na prowincyi i w monarchii austryackiej:
Miesięcznie... 2 K — h.
Kwartalnie.... 6 „ — „
Rocznie ......24 „ — „
Za granicą:
Miesięcznie... 2 K 30 h.
Kwartalnie.... 6 „ 85 „
Rocznie ......27 „ 25 „
Numer we Lwowie. 6 h.
na prowincyi.... 8 „
na dworcach....10 „

# DZIEŃ

POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

Wychodzi o godzinie 5 po południu.

Ogłoszenia:
Zwykłe inseraty: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 hal.
Nadesłane: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 60 hal.
Ogłoszenia między tekstowe za wiersz petitowy 1 K 50 hal.
Drobne ogłoszenia za wyraz 3 hal.
Rękopisów bez zastrzeżenia zwrotu nie zwraca się.

Redakcya i administracya: ul. Kopernika l. 28. — (Nr. telefonu 771). — Kantor na Lwów w biurze dzienników K. Buchstaba.

## Od Wydawnictwa.
## Czas odnowić przedpłatę!

### Co dzień niesie?

* Zwłoki śp. Jaworskiego wystawiono dziś w krypcie kościoła OO. Bernardynów, gdzie odwiedzają je tłumy. Pogrzeb we czwartek o godz. 10 rano na cmentarz Łyczakowski.

* Dziś odbyło się we Lwowie poświęcenie nowego gmachu internatu im. Piramowicza dla biednych uczniów seminaryum naucz. przy ul. Leona Sapiehy. Poświęcenia dokonali ks. Turkiewicz i arcybiskup Bilczewski,

* W Krakowie zbankrutowała firma galanteryjna Eilego. Pasywa wynoszą 120.000 koron. Właściciel zniknął. Tamże sprzedano w drodze licytacyi składy węgla i zboża J. Przeworskiego wrocławskiemu przemysłowcowi.

Właściciel krak. zakładu zastawniczego Angelus został aresztowany

* Rada państwa ma się zebrać 22. listopada.

* **Napad ros. floty bałtyckiej w kanale La Manche (pod Hull) na ang flotyllę rybacką wywołał poważny konflikt Rosyi z Anglią.** Anglia żąda zadośćuczynienia i odszkodowania dla ofiar, którym król Edward przysłał 200 gwinei. Burmistrz Hull żąda od rządu ang. ukarania winnych i zabezpieczenia ang. statków przed atakami piratami Rosyan. **Okręty w Gibraltarze i Portsmouth gotowe są do wyjazdu.** Ros. okręt „Esperance“ ciężko uszkodzony w Kardif z zemsty przez ang. robotników.

Ambasador ros. w Londynie był przedmiotem wrogich demonstracyj.

* Gen. inspektorem kawaleryi mianował Cesarz arc. Ottona.

## Dyaryusz.

**Wtorek**, dnia 25. października.

**Imiona**. Rzym. kat.: Kryspina. — Grec. kat.: Prowa m. — Słow.. Samomysł. — Wschód słońca godz. 6·39. Zachód słońca godz. 4·50.

**Widowiska i koncerty.** Teatr miejski: „Lilith“.

**Posiedzenia i zgromadzenia.** W gmachu sejmowym posiedzenie sejmowe o godzinie 10-ej przed południem.

**Muzea, biblioteki i wystawy.** Ossolineum. Bibl. w d. powsz. godz. 9—2; muz. dni powsz. 9—1, nadto we wtor. i piąt. 3—5. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10—1; w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muz. przemysłowe (w ratuszu) w dni powsz, (prócz poniedz.) 9 — 2, w święta 10—1; Bibl. 9—1 i 5—8. Bibl. uniwersytecka w dni powsz. 12—2 i 4—7. — Bibl. Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorki, środy, piątki i soboty 4—6. — Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele 11—12. — Bibl. Politechniki w święta, niedziele i poniedziałki 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. Bibl. Tow. Szewczenki (Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedzieli i świąt ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtor., środ., piątki i soboty 9—12 i 3—6. — Wystawa Tow. przyj. sztuk pięknych (Muzeum przemysł.) codz. 10—5. Opłata 60 hal., w niedzielę 30 hal. Salon sztuk pięknych p. Latoura (pl. św. Ducha 10, I. p.) otwarty od 10—7. Wstęp 40 h. w niedzielę 30 hal., młodzież szkol. 20 halerzy.

**Środa**, dnia 26. października.

**Imiona**. Rzym. kat.: Ewarysta pap. — Grec. kat.: Karpa m. — Słow.: Lutosław. — Wschód słońca 6·40. Zachód słońca 4·49.

**Widowiska i koncerty.** Teatr miejski: „Gejsza“.

**Posiedzenia i zgromadzenia.** W gmachu sejmowym posiedzenie sejmowe o godzinie 10-tej przed południem.

Nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej dla uczczenia pamięci śp. Apolinarego Jaworskiego.

Zjazd delegatów stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

## Napad floty bałtyckiej.

**Cherbourg.** (Tel. „Dnia“). Cztery rosyjskie torpedowce wraz z rosyjskim okrętem przewozowym, które po wyjeździe pierwszej części eskadry bałtyckiej tutaj powróciły, wczoraj wieczór ponownie odpłynęły.

**Londyn.** (Tel. „Dnia“). Jak dzienniki donoszą, okręty rybackie, o których losie wczoraj nic nie było wiadomem, wróciły do Hull, uciekłszy szczęśliwie podczas napadu floty bałtyckiej.

**Londyn.** (Tel. „Dnia“). „Daily Chronicle“ donosi z Portsmouth: Wczoraj wieczór słyszano tu kilkakrotnie ogień działowy w oddaleniu mniej więcej 25 mil morsk. O północy wyjechał na pełne morze mały okręt admiralski angielski. Kanonada ta wywołała w Portsmouth wielkie wzburzenie. Sądzą jednak, że były to tylko sygnały floty rosyjskiej.

**Londyn.** (Tel. „Dnia“). Król Edward przysłał burmistrzowi w Hull 200 gwinei dla ofiar rosyjskiego napadu.

Burmistrz z Hull wysłał do prezesa gabinetu Balfoura telegram z prośbą o ukaranie winnych i zabezpieczenie rybaków przed dalszymi napadami rosyjskimi. Prezydent ministrów odpowiedział: Może pan mieć zupełne zaufanie do postępowania rządu“.

**Hull.** (Tel. „Dnia“). Przy oglądaniu zwłok rybaków, zastrzelonych podczas napadu floty rosyjskiej, oświadczył przewodniczący komisyi, że położenie jest bardzo poważne i może zróść do znaczenia międzynarodowego.

Urząd spraw zagranicznych w Londynie prosił, by zwłoki rybaków odfotografowano a pogrzeb odroczono aż do czasu, gdy ambasador rosyjski będzie mógł zwłoki oglądnąć.

Dalej zawiadomił przewodniczący komisyi, że podług otrzymanych świeżo wiadomości, prawdopodobnie jeszcze jeden z rybaków zmarł wskutek ran.

**Londyn.** (Tel. „Dnia“). Sąd prasy tutejszej wobec Rosyi jest dziś jeszcze ostrzejszy, jak wczoraj. Dzienniki oświadczają, że wszelkiego rodzaju usprawiedliwienia i oświadczenia nie wystarczają. Trzeba koniecznie zażądać ukarania winnych oficerów rosyjskich i wstrzymania jazdy eskadry bałtyckiej; w przeciwnym razie Anglia byłaby zmuszoną przedsięwziąć kroki dla ochrony międzynarodowego handlu przed morderczymi kaprysami Rosyan.

Niektóre dzienniki wyrażają zdziwienie, że car Mikołaj nie uważał dotąd za stosowne wyrazić swego współczucia ofiarom napadu floty bałtyckiej.

**Londyn** (Tel. „Dnia“). Biuro Reutera donosi z Kardif: Rosyjski okręt „Esperance,“ który wczoraj wieczór z zapasami dla rosyjskiej floty, chciał wyjechać z portu, tonie. Jak słychać śledztwo wykryło, że okręt uszkodzony jest poniżej linii wodnej. Przedpołudniem „Esperance“ była zupełnie nieuszkodzona. W Kardif sądzą, że zatrudnieni na okręcie angielscy robotnicy dokonali tego czynu z zemsty za atak rosyjskiej floty koło Hull. Wartość zapasów na „Esperance“ wynosi 100.000 funtów.

**Paryż** (Tel. „Dnia“). Korespondent „Matin“ donosi z Cherbourg: Komendant rosyjskiego torpedowca, należącego do floty bałtyckiej, oświadczył, że nie wierzy, aby rosyjskie okręty strzelały do rybaków i przypisuje ten wypadek panującej na morzu mgle, wskutek której odpowiednio do obowiązujących przepisów okręty dały strzały, celem uniknięcia wypadku. Roźdżestwieński jest człowiekiem bardzo ostrożnym. Przybyły dzis w nocy torpedowiec otrzymał za pomocą telegrafu bez drutu następujące ostrzeżenie:

„Trzeba podwoić czujność i ostrożność, albowiem nieprzyjaciel jest sygnalizowany w kanale La Manche“.

**Berlin** (Tel. wł. »Dnia«). Wszystkie pisma poświęcają osobne artykuły najazdowi floty bałtyckiej na flotylę rybacką w kanale La Manche i nie wątpią, że Anglia zażąda dokładnego sprawozdania od rosyjskiego rządu i zadośćuczynienia podwójnego, tj. politycznego za złamanie praw międzynarodowych, oraz odszkodowania rodzin rybaków, którzy zginęli.

Fachowcy sądzą, że okręty floty bałtyckiej tylko »z konieczności« strzelały do angielskiej flotyli rybackiej, ażeby uwolnić się od sieci, rozrzuconych przez rybaków angielskich, które wydały się Rosyanom zasadzką.

**Londyn** (Tel. wł. »Dnia«). »D. Mail« donosi, że minister Landsdovne odbył dłuższą konferencyę z admiralicyą i ministrem wojny w sprawie napadu bałtyckiej floty na angielską flotylę pod Hull.

**Londyn** (Tel. wł. »Dnia«). Bawiąca na Gibraltarze angielska eskadra otrzymała rozkaz poczynienia przygotowań wojennych. Z Portsmouth donoszą, że admiralicya wysłała rozkaz krążownikom, aby natychmiast poczyniły wszelkie przygotowania do odjazdu.

Wczorajsze demonstracye ludności przeciw rosyjskiemu ambasadorowi Bekendorfowi miały poważny przebieg.

Policyi udało się z trudnością uwolnić ambasadora od zemsty tłumów, które wznosiły okrzyki:

»Precz z Rosyą“. »Zemścimy się za niewinnie przelaną krew w Hull».

## Szkoły ludowe i seminarya.

I.

Zamieściliśmy w niedzielnym numerze trafne i bardzo aktualne uwagi inspektora p. Nowakowskiego o potrzebie rychłych zmian naszego ustawodawstwa szkolnego, a uczyniliśmy to umyślnie w dniu, w którym Sejm rozpoczął ożywioną dyskusyę nad sprawozdaniem komisyi szkolnej o stanie szkół ludowych i seminaryów nauczycielskich w r. 1902—3 na podstawie sprawozdania Rady szkolnej kraj. Dziś, w przededniu przyjęcia tego sprawozdania przez Sejm do wiadomości, pragniemy, choć w najogólniejszych zarysach, zapoznać z niem naszych Czytelników, zaznaczając z góry, że bardzo dobrze opracowany referat wyszedł z pod pióra p. Wł. Leop. Jaworskiego.

Poprzednie sprawozdanie komisyi szkolnej, za lata 1900—1 i 1901—2 stwierdziło, opierając się na datach, podanych przez Radę szkolną krajową, w porównaniu z latami poprzedniemi wzrost liczby dzieci, uczęszczających do szkół w tych gminach, które mają szkoły, lub leżą w zakresie szkół czynnych. Wzrost ten wynosił co do dzieci od lat 6 do 12 w r. 1900—1 3·8 proc., w r. 1901—2 4·18 proc.; co do dzieci zaś od 13. do 15. roku życia w pierwszym z tych lat 6·3 proc., w drugim zaś 5·3 proc. Cyfry przytoczone za rok sprawozdawczy 1902—3 pozwalają stwierdzić tendencyę ku stałemu wzrostowi, w roku tym bowiem było dzieci uczęszczających do szkół, we wieku od lat 6 do 12 o 7·42 proc., we wieku zaś od lat 13 do 15 o 9·87 proc. więcej. Mimo to jednak, liczba dzieci we wieku od lat 6 do 12, nie pobierających żadnej nauki tylko w tych gminach, które mają szkołę czynną, lub leżą w zakresie tej szkoły, wynosiła w roku sprawozdawczym, jakkolwiek o 5·79 proc. obowiązanych mniej od poprzedniego, przecież jeszcze siódmą część (14·45 proc.) obowiązanych, bo 139.007, liczba zaś takich dzieci we wieku od lat 13 do 15, jakkolwiek znowu mniej o 6 proc. od poprzedniego, przecież jeszcze czwartą część (26 proc.) obowiązanych, bo 60.141.

Sprawozdanie stwierdza, że z tysiąca gmin, w których jeszcze szkoły nie ma, większa z nich część dlatego nie ma szkoły, że należy np. do gmin, mających niewielką ludność, aniżeli n. p. z tej przyczyny, dla której w najbardziej zachodnim powiecie, bialskim, mającym ludność liczną, inteligentną i rozumiejącą potrzebę oświaty — jeszcze przeszło 20 gmin jest bez szkoły. Widoczne jest ze sprawozdania. że Rada szkolna pełną jest troski o ten powiat, gdzie, oprócz stosunków ekonomicznych nie bez wpływu na rozwój oświaty mogą być pewne starcia narodowe. Komisya szkolna wyraża nadzieję, że nie oddziaływują one na powiatową administracyę szkolną i że w tym powiecie nietylko zapewnionem jest wykonywanie obowiązujących ustaw, ale, że uczynionem zostanie wszystko, aby dla rozwoju szkolnictwa w tym okręgu stworzone zostały jaknajlepsze warunki. Już w zeszłym roku, na wniosek komisyi szkolnej uchwalił Sejm rezolucyę, wzywającą rząd do zakładania nowych seminaryów nauczycielskich, przedewszystkiem w Białej. Żądanie to powtarza komisya szkolna także i obecnie, godząc się ze zapatrywaniem Rady szkolnej krajowej, że założenie w tej okolicy seminaryum jest dla rozwoju szkolnictwa tamże rzeczą niezbędną.

Liczba sił nauczycielskich doszła w r. sprawozdawczym 1902—3 do 9.414, jest więc większą od poprzedniego roku o 627. Dwa zjawiska uderzają w tym wzroście. Pierwszem jest stosunek sił nauczycielskich kwalifikowanych do niekwalifikowanych, drugiem stosunek nauczycieli do nauczycielek. Bez kwalifikacyi było w r. 1902—3 nauczycieli mniej o 24, niż w roku poprzednim, liczba jednak nauczycielek bez kwalifikacyi wzrosła w tym roku o 9. Porównywując liczby z ostatnich lat czterech, dochodzimy do przekonania, że zmniejszanie się sił niekwalikowanych postępuje słabo naprzód, gdy bowiem w r. 1898—99 było bez kwalifikacyi mężczyzn 184, a kobiet 1.075, to w r. 1902—3 jest jeszcze niekwalifikowanych mężczyzn 133, a kobiet 904. Sprawozdanie Rady szkolnej krajowej zaznacza, że »przyjmowanie nauczycielek bez egzaminu dojrzałości okazuje się w naszych stosunkach koniecznem i że liczba ich zaczyna znowu wzrastać.« Przyczyny tego zjawiska nietyle należy szukać w niedostatecznej liczbie kandydatek, opuszczających seminarya z egzaminem dojrzałości, ile głównie w tem, że kandydatki te nie chcą zazwyczaj przenosić się na wieś. Z tego też powodu skutecznym środkiem zaradczym byłoby nietyle zakładanie nowych seminaryów żeńskich, ile możliwie najenergiczniejsze popieranie kursów wakacyjnych dla nauczycielek bez kwalifikacyi, lub obmyślenie innych podobnych dróg przyjścia z pomocą niekwalifikowanym siłom nauczycielskim w nabywaniu wiedzy, potrzebnej do uzyskania kwalifikacyi. Rada szkolna krajowa słusznie też zwraca uwagę na te kursa wakacyjne, doskonali je i powiększa, a usiłowania jej w tym kierunku spotkać sie muszą z powszechnem uznaniem.

# Z KRAJU.

**Z Krakowa** pisze nasz korespondent: Wczoraj przed południem, w sali Rady miejskiej. odbyło się, z inicyatywą »Koła mieszczańskiego«, powitanie nowego prezydenta przez cechy krakowskie. Do prezydenta przemówił imieniem zebranych r. m. Kossobudzki — na co dr. Leo odpowiedział, że starać się będzie o rozwój i dobrobyt stanu mieszczańskiego, ale żąda też i poszanowania dla władz miejskich. Po powitaniu prezydenta w sali radnej, udali się uczestnicy uroczystości do sali cechu rzeźników na Kotłowem, gdzie odbył się bankiet na cześć prezydenta. Podczas bankietu wygłoszono wiele mów i toastów.

— Tutejszy świat nauczycielski obchodził w ostatnich dniach dwa jubileusze: trzydziestolecie profesorskiej pracy Antoniego Pazdrowskiego, dyrektora IV. gimnazyum, i prof. Alojzego Szarłowskiego. Obu jubilatom nadesłano bardzo wiele depesz gratulacyjnych.

— W sądzie cywilnym otwarto przed kilku dniami dwa testamenty, w których poczynione są zapisy na cele dobroczynne. Pierwszy testament ś. p. Erazma Kokosińskiego, b. urzędnika kolei węgierskiej, zapisuje Towarzystwu Szkoły Ludowej 6.000 koron, Tow. Bratniej Pomocy słuchaczy Uniw. Jagiell. 2.000 kor., 5.000 koron staruszce służącej, zawiera nadto kilka pomniejszych legatów. Drugi testament śp. Antoniny Komarowej zawiera zapisy: kościołowi P. Maryi 2.000 koron, klasztorowi Kapucynów, Franciszkanów, Reformatów, Bernardynów, Braci Miłosierdzia w Krakowie po 1.000 kor. każdemu, nadto orkiestrze krak. »Harmonia« 2.000 kor.

**Ze Stanisławowa** piszą nam: Tegoroczny sezon koncertowy zainaugurowało tutejsze Towarzystwo muzyczne im. Moniuszki koncertem, który ostatniej niedzieli przepełnił salę teatralną doborową publicznością. Pod batutą niezmordowanego dy

---

E. FAHRENHOLTZ.

# TYCYAN.

(Dokończenie).

To było jasne. Niejasnem jednak było dla Gastona, dlaczego białe paluszki jego przyszłej, pokryły sińce i plamy czerwone.

Kiedy pytał Gwen o ich pochodzenie, odpowiedziała:

— Mam tajemnicę, Gastonie!«

Pomiędzy służbą, towarzyszącą Gwen, znajdowała się pewna Francuzka, imieniem Fleurette, która na wszystkich sztukach i sztuczkach toaletowych, od masowania twarzy począwszy, do najcudowniejszych ulepszeń kształtu kobiecego, doskonale się znała.

Oprócz królewskiego wprost wynagrodzenia, domagała się Fleurette od swojej pani należytego traktowania.

Piękna jednak Gwen nie była zawsze aniołem!

Niedługo przed przybyciem statku do Nowego Jorku, zaszła pomiędzy Gwen a Grace Silver mała sprzeczka.

Chodziło o sławne koronki flandryjskie, które Grace nabyła na wystawie paryskiej i za które musiała obecnie olbrzymiej wysokości cło uiścić.

— Opłacenie koronek uważam za bezgraniczną głupotę! — zawołała Gwen — Wystarczy przypiąć je jako szlarę do jednej z halek, a już wolne byłyby od cła.

— Dlaczego? — odrzekła Grace. Wolę opłacić koronki, aniżeli uszkodzić. Spodziewam się, że będą najpiękniejsze w całym Nowym Jorku.

— Wątpię — rzekła Gwen niedbale —, bo kupiłam sama koronki po ekskrólowej Mirabelli!

— A gdzie one są? — zapytał Gaston spieszącą do kajuty Gwen.

— Opowiem ci później, kochany książę.

Piękna twarz Gastona stała się teraz szkarłatną. Z twarzy Grace wyczytał wyrazy pogardy, i to go ubodło.

— Proszę cię, Gwen! — zawołał. — Księżna to przecież nie — przemytniczka!

Zirytowana wróciła Gwen do kajuty. Biedna Fleurette nie spodziewała się, jak wzburzona pani jej wróci. To też niemało się zdziwiła, kiedy spadł na nią niespodziarie grad obelg.

Potem rozległy się sygnały. Statek zawinął do portu i na pokład wstąpili urzędnicy celni.

Zapłakana Fleurette zgotowała zemstę, szeptawszy tajemniczo z urzędnikiem.

Większa część podróżnych wskazywała otwarcie drobnostki, za które kilka centymów opłacić należało.

Gdy przyszła kolej na Gwen, rzekła:

— Proszę obejrzeć moją walizę; nie mam nic do opłacenia.

— A ten obraz?

— Obraz jest przeznaczony dla muzeum. Oto poświadczenie.

I podała papier, podpisany przez konsulat.

— Bardzo dobrze. Ale ja chciałbym obraz dokładniej obejrzeć.

Podniósł go w górę, wpatrując się do światła. Teraz pojawił się uśmiech na szerokiej twarzy celnika. Wyciągnął obcęgi, będące zarazem i młotkiem.

— Ależ na Boga! — zawołała Gwen — uszkodzi mi pan obraz!

— Nie ma obawy, łaskawa pani! Chciałbym jedynie koronki wydostać!

I — odpadło od obrazu białe płótno, za którem były umieszczone koronki.

Wobec szyderczych śmiechów obecnych, koronki zostały skonfiskowane.

Książę Ambirême napisał jeszcze tego samego dnia do Gweny Breedbury, że obawia się, by różność ich zapatrywań nie doprowadziła do nieszczęśliwego małżeństwa.

Kiedy jednak powracał po sześciu tygodniach do Francyi, towarzyszyła mu piękna i młoda żona, świetnie do niego dobrana.

Zwykł był przecie zawsze mawiać: że Grace »to urodzona księżna«.

(Przełożył: *Józef Herman.*)

rektora, bar. Romaszkana, odegrała filharmoniczna orkiestra kompozycye Griega i Saint-Saënsa. Do składu jej należy znany skrzypek amator p. Haecker. P. Plahnerowa wykazała w grze Chopina i Schumana talent i błyskotliwą wprawę techniczną. P. Zathey, doskonały barytonista, śpiewał z powodzeniem Czajkowskiego i Schuberta. Chór męski należy do zasług Towarzystwa.

(*m*).

**Przemyśl**, 24. października.

(Spór gminy z akcyjnem Tow. oświetleń elektrycznych. — Jeszcze o bankructwie „Wulkanu“).

Pisze nasz korespondent:

Na trzech ostatnich posiedzeniach Rady miasta — obradowano nadzwyczaj namiętnie nad sprawą załatwienia sporu między gminą a akcyjnem Tow. dla oświetleń elektrycznych. Dyskusya nie doprowadziła do żadnego rezultatu, a końcowe wnioski magistratu wyboru komisyi dla oszacowania całego przedsiębiorstwa nie zadowalniają nikogo — a najmniej tych, którzy za tymi wnioskami głosowali. Ale coś w tej przykrej sprawie potrzeba było zrobić, więc ratunek znalazł się w wyborze komisyi. Takich komisyj było już kilkanaście — a każda z nich po wzięciu pewnej ilości dyet skończyła swój doczesny żywot, nie posuwając sprawy załatwienia sporu ani na krok naprzód.

Tymczasem sprawa domaga się na gwałt uregulowania, gdyż spór ten szkodzi interesom miasta i w wysokim stopniu obniża powagę naszej Reprezentacyi. Młodzi kupcy, otwierający teraz interesa — nie otrzymują światła — gdyż Towarzystwo odmawia zasadniczo, a starzy konsumenci narzekają na lichotę światła i wyzysk. Towarzystwo zasłania się tem, że gmina nie pozwala na żadne inwestycye, więc ani nowych instalacyi ani silniejszego prądu wytworzyć nie mogą. Taki anormalny stosunek będzie trwał tak długo, póki gmina nie zmięknie. Jak się ten oryginalny spór skończy nie omieszkam donieść.

Druga sprawa, która zajmuje żywo opinię publiczną jest bankructwo fabryki „Wulkau“. Likwidacyę przeprowadza p. dr. Steinbach, adwokat krajowy, który czyni starania w kierunku sprzedania fabryki i urządzeń jak najkorzystniej, aby wierzyciele coś ze swoich pretensyj" odebrali. Bankructwo „Wulkanu“ odbiło się żywem echem w Towarzystwie zaliczkowo-rolnem — jednej z najbardziej sympatycznych instytucyj naszego miasta. Prezesem Rady nadzorczej tego Towarzystwa jest p. Zadara Paszkudzki, który zaangażował swój własny kapitał w fabryce „Wulkan“ i ma jakiś żal do dyrektora Tow. zalicz. rolnego p. Eugeniusza Kusiby — że będąc członkiem komisyi rewizyjnej fabryki „Wulkan“ przedstawił niedokładne bilansy — przez co dużo ludzi naraził na szkodę. Spór ten osobisty zaczyna przybierać olbrzymie rozmiary i wywołuje zatargi, które kto wie jak się skończą. Przemyśl od kilku dni zasypany jest deklaracyami, odpowiedziami, listami otwartymi, w których obie strony starają się zaniepokojoną opinię publiczną przekonać o słuszności swoich twierdzeń. Spór ten osobisty może jednak oddziałać niekorzystnie na Towarz. Zaliczkowo-rolne, które kierowane dzielną i fachową ręką p. Eugeniusza Kusiby — pomaga ekonomicznie całemu Przemyślowi. W ostatniej chwili dowiaduję się, że p. Paszkudzki zrezygnował z prezesury, gdyż Rada nadzorcza uznała postępowanie p dyr. Kusiby za zupełnie *correct*.

(*e*).

**Z Buczacza** donoszą: Dzisiejszej nocy niewyśledzeni sprawcy zrabowali doszczętnie dwór profesora Jana Bołoz-Antoniewicza w Skomorochach, koło Potoka Złotego. Z powodu wyjazdu profesora do Lwowa, podczas jego nieobecności, dwór był niestrzeżony i niezamieszkały. Żandarmerya śledzi sprawców.

**Z Drohobycza** donoszą nam: Michał Zwangheim, słuchacz praw, liczący 26 lat, odebrał sobie życie w domu rodzicielskim przy ul. Żupnej, wystrzałem z rewolweru. Powodem targnięcia się na własne życie miał być amerykański pojedynek.

# Sejm.

**(15. posiedzenie II. sesyi VIII. peryodu).**

**Lwów**, 25. października.

Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu Izby, po uchwaleniu, że pogrzeb śp. A. Jaworskiego odbyć się ma kosztem kraju, przystąpiono do dalszej debaty nad stanem szkół ludowych i seminaryów. Pierwszy przemówił wiceprezyd. Rady szkolnej krajowej dr. Ed. Płażek, który udzielił bardzo cennych wyjaśnień. W odpowiedzi na żale, co do niskiej frekwencyi w szkółach ludowych i zbyt pobłażliwego wykonywania ustawy o przymusie szkolnym — zaznacza p. wicepr., że Rada szkolna zastosuje się do wyrażonych w tym kierunku życzeń Sejmu. Dr. Pł. przypomina, że w tym roku zorganizowano nowych 78 szkół, a jak wiadomo trzeba wciąż walczyć z brakiem funduszów na nowe budynki szkolne, których koszt jest znaczny. Z kolei odpierał dr. P. zarzuty, czynione Radzie szkol. przez ks. Bohaczewskiego o upośledzeniu Rusinów przy rozdawnictwie bezpłatnych książek szkolnych, oraz o rzekomych nadużyciach inspektorów okręgowych, zapewniając, że nieprawidłowości jednostek będą zawsze surowo karane. Co do nauki religii, to mowca zapewnia, że Rada szkolna czuwa nad nią gorliwie i zamierza wzmocnić wpływ katechetów na klasyfikacyę.

Co do rosnącej przewagi liczby nauczycielek nad liczbą nauczycieli, to mowca zaznacza, że zjawisko to więcej może zastanawiać ze względów społecznych, niż pedagogiczno-szkolnych. Kobieta jest z natury powołana i uzdolniona do kierowania i wychowania dzieci, a prócz tego kobiety nie ulegają tak zajęciom ubocznym i zabawom, jak mężczyźni. Ze stanowiska administracyi szkolnej, objaw zwiększenia się liczby nauczycielek nie jest bynajmniej ujemnym. Przykład Ameryki pokazuje, że nauczycielki nawet w wyższych klasach mogą skutecznie nauczać chłopców. U nas w szkołach mięszanych już nauka w klasach 4, 5 i 6 nastręcza trudności.

Co do 2 wieców nauczycielskich, o których wspomina komisya szkolna, to Rada szkolna nie może i nie chce ograniczać swobody i wolności stanu nauczycieli, dopóki obracają się one w granicach legalnych. Mimo to zaznacza mowca, że niewłaściwy sposób korzystania z tych swobód nie leży bynajmniej w interesie stanu nauczycielskiego, bo wnosi weń żywioł walki i nienawiści z ujmą ideałów, które powinny ożywiać stan nauczycielski. (Żywe oklaski).

Ks. Stojałowski mówił bardzo długo o nauce religii; zaznaczył, że nauka religii odbywa się przeważnie zbyt formalistycznie, gdy główny nacisk należy kłaść na wychowanie w duchu religijnym.

W końcu swego przemówienia, mowca rzekł, że zapisał się do głosu *contra* i będzie zawsze tak czynił, póki nie zniknie siedm boleści naszego szkolnictwa ludowego, któremi są: 1) zaniedbanie kierunku narodowego w szkole, 2) mała wydatność nauki, 3) postępowanie żółwim krokiem budowy szkół, 4) fakt, że wśród nauczycielstwa nie odezwał się protest przeciw hasłu: zostawmy patryotyzm bogaczom, a sami dbajmy tylko o chleb, 5) nieprzyznanie równouprawnienia nauczycielkom, 6) kwestya analfabetyzmu, która jeszcze jest niezałatwioną, 7) okoliczność, że inspektorowie, pozostawiają także wiele do życzenia.

Ks. Szponder skarżył się, że w seminaryach nauczycielskich źle przygotowują młodzież do stanu nauczycielskiego i nie wpajają w nią zamiłowania do tego zawodu. Pod tym względem w seminaryach żeńskich lepiej się dzieje, niż w męskich.

P. Bojko oświadczył, że słusznie komisya szkolna i Rada szkolna krajowa podnosi, iż przerzedzają się szeregi nauczycieli. Mowca kładzie to na karb niedostatecznej ich płacy. Dalej mowca przeczy, jakoby w seminaryach nauczycielskich i w gronie nauczycieli rzeczywiście brały tak bardzo górę prądy radykalne, jak to niektórzy mowcy przedstawili, tylko należy tym ludziom więcej serca okazać i pracę ich lepiej wynagradzać.

Zaleca wypróbowanie u nas elementarza Promyka z Warszawy, co może wpłynąć na przyspieszenie nauki czytania.

Następnie mowca zaznaczył, że młodzież dlatego mało się garnie do stanu duchownego, że księża choć osiwieją w swym zawodzie, często pozostają na posadzie wikarego z pensyą 240 zł. Mowca żąda pięciolеci dla księży, oraz po pewnej liczbie lat służby tytułu i pensyi proboszcza dla wikarych.

P. Stapiński skarżył się na złe funkcyonowanie Rad szkolnych okręgowych. Obecnie właściwie usunięto od urzędowania Rady szkolne okręgowe, a ich miejsce zajęły t. zw. wydziały Rad szkolnych okręgowych, a do tych wydziałów należą starosta, inspektor i delegat Rady szkolnej okręgowej. Tak np. faktycznie nie istnieją Rady szkolne okręgowe w Gorlicach, Grybowie, Nowym Sączu, Myślenicach i Ropczycach, a urzęduje właściwie tylko inspektor sam jeden.

Następnie mowca przytaczał nadużycia inspektora ks. Dutkiewicza w Gorlicach, oraz inspektorów grybowskiego, nowosądeckiego i ropczyckiego.

P. Stapiński zwalcza zapatrywania, jakoby kraj nasz potrzebował szkół o typie rolniczym. Nieprawdą bowiem jest, jakoby lud nasz żył przeważnie z rolnictwa; żyje on głównie z zarobku, jaki ciągnie z wychodźtwa do Ameryki i do Niemiec. Należy zrezygnować z tej myśli, że uda się chłopa zamknąć jakoby chińskim murem w jego zagrodzie.

Jeżeli frekwencya w szkołach jest u nas mała, to część winy tego tkwi w tem, że nauka w szkołach wiejskich jest zbyt sztywna i urzędowa.

P. St. krytykował czytanki szkolne i podręczniki, oraz kilka spraw drobniejszych.

Na tem dyskusyę zamknięto. Koniec posiedzenia o godzinie 12 m. 30 w nocy.

Następne we środę o godz. 10. rano.

# Ekonomista.

**Kolej Lwów-Podhajce.** Dla budowy tej kolei, na końcowej przestrzeni około 35 klm. długiej, z Brzeżan przez Potutory do Podhajec, rozpoczęła się w dniu 21. października w Brzeżanach, komisya stacyjna, oraz polityczna komisya obchodowa i ekspropryacyjna.

Projekt tej części kolei wypracowało kierownictwo budowy kolei we Lwowie. Według projektu, linia kolejowa przechodzi przez gminy: Brzeżany, Posuchów, Potutory i Sarańczuki w Brzeżańskiem, tudzież Wołoszczyznę, Bożyków, Litwinów, Rudniki, Uhrynów i Podhajce w podhajeckim powiecie i łączyć się będzie w Potutorach z istniejącą tamże stacyą kolei państwowych.

**Handel spirytualiami w naczyniach.** »Wiener Ztg« ogłosiła rozporządzenie ministerstwa handlu i spraw wewnętrznych w sprawie uregulowania handlu spirytualiami w zamkniętych naczyniach dla Galicyi.

# Korsarstwo floty bałtyckiej.

Jeszcze nie przebrzmiały echa rosyjskich korsarstw na morzu Żółtem; jeszcze pamiętają wszyscy napaści floty ochotniczej rosyjskiej na »Malakkę« i »Knight Commandeura«; dopiero z wielką trudnością zdołała się Rosya wywikłać z kłopotów międzynarodowych, a oto nowe korsarstwo i nowa napaść. Tym razem w kanale »La Manche«, a stroną napadniętą byli Bogu ducha winni, bezbronni rybacy angielscy.

Urząd zagraniczny wnet się porozumiał z reprezentantami związków rybackich w Hull i Grimsby i otrzymał dokładne sprawozdanie o przebiegu napadu ros. okrętów na flotę rybacką. Opierając się na tych sprawozdaniach, wystosował rząd angielski naglące przedstawienia z uwagą, że według zdania rządu angielskiego, sytuacya nie dopuszcza żadnej zwłoki.

Według tych sprawozdań sprawa przedstawia się jak następuje:

Dnia 23. b. m. doniósł kapitan okrętu »Woolmey«, że podczas kiedy w sobotę w nocy flotyla rybacka łowiła mimo burzy ryby w odległości 220 mil ang. na północ od Gancocook, zbliżyły się do niej, o g. 1. popółnocy wielkie okręty, które rzuciły na nią światło z reflektorów. Wkrótce potem zbliżyło się do łodzi rybackich kilka mniejszych okrętów, jak się zdaje torpedowców, wnet jednak wróciły do swej floty, która niebawem otworzyła ogień na wspomniane łodzie. Zaraz pierwsze strzały ugodziły ciężko kilka statków rybackich, jednakże ponad linią wodną. Bombardowanie trwało 20 minut, poczem okręty rosyjskie szybko odpłynęły. Ciężko uszkodzony okręt rybacki Crany dał sygnał, że tonie. Maszynista jego był ciężko raniony, jeden marynarz miał urwaną rękę, a na pokładzie leżały zwłoki kapitana i jednego z marynarzy z oderwanemi głowami. Mimo sygnałów, domagających się pomocy, żaden z okrętów rosyjskich jej nie udzielił, lecz wszystkie odpłynęły szybko dalej. Kilka innych rybackich statków także zostało uszkodzonych, a liczba rannych i zabitych ogółem wynosi 30. Doki w Hull zamknięto z powodu, że olbrzymie masy publiczności cisnęły się do nich na wiadomość o zajściu. Nazwy okrętów rosyjskich nie zostały stwierdzone. W Hull, panuje ogromne wzburzenie, a publiczność spodziewa się, że rząd angielski zatrzyma flotę rosyjską.

Wiadomość o napadzie rozeszła się po mieście bardzo szybko i wywarła głębokie wrażenie. Okręty rybackie przybyłe do Hull są w kilku miejscach mocno uszkodzone.

W porcie w czasie kanonady rosyjskiej rozgrywały się wprost straszne sceny. Na wieść, że okręty rosyjskie ostrzeliwują łodzie rybackie, cała ludność wyległa na brzegi. Liczba rannych wynosić ma 30, ale spodziewać się można więcej. Wśród kobiet zebranych na brzegu, rozgrywały się straszne sceny.

Do tej pory prócz 2 zatopionych statków rybackich angielskich przez flotę bałtycką, zaginęło jeszcze sześć innych statków rybackich. Zachodzi obawa, że te statki również są zatopione. Burmistrze portowych miast angielskich na wybrzeżu wschodniem wezwali rząd telegraficznie, ażeby pomścił zabitych i rannych marynarzy angielskich. W urzędzie spraw zagranicznych wczoraj po południu odbyła się narada, na którą wezwano 3 kapitanów floty rybackiej, aby zdali raport dokładny o całem zajściu. Rząd zwołał na konferencyę reprezentantów admiralicyi i ministerstwa spraw wewn.

W Londynie krąży bardzo uzasadniona pogłoska, że oficerowie floty bałtyckiej byli pijani i po pijanemu dopuścili się całego tego nieszczęścia. Poważna prasa angielska pisze wprawdzie dość powściągliwie o całem zajściu, panuje przecież tu przekonanie, że na wypadek, jeżeli rząd rosyjski nie da szybko zadośćuczynienia i to w przeciągu 24 godzin, zajdą bardzo poważne wypadki. Jednym ze środków takiego zadośćuczynienia byłoby, wedle dziennika »Standard« odwołanie admirała floty Rożdiestwieńskiego.

W każdym razie czekać będą na niego w Vigo, dokąd eskadra bałtycka niebawem zawinie, instrukcye z Petersburga co do dalszego zachowania się. Dzienniki są przekonane, że zajście to znów znacznie opóźni przybycie floty bałtyckiej na wody Azyi wschodniej.

Na wiadomość o zajściu wysłał król Edward VII. do lorda majora w Hull kondolencyę ułożoną w gorących słowach, omawiającą »bezprawny akt« floty rosyjskiej wobec flotylli rybackiej na morzu Północnem.

W Londynie panuje ogromne wzburzenie. Właśnie tutejszy ambasador rosyjski powrócił wczoraj z urlopu. Na dworcu kolejowym zebrał się wielki tłum młodzieży, która przyjęła ambasadora długotrwałem gwizdaniem. Jeden z młodzieńców usiłował wytłuc laską szyby w wagonie ambasadora.

Z Londynu piszą: Cała prasa tutejsza w ostrych wyrazach daje wyraz swemu oburzeniu. »Daily Chronicle« wzywa rząd do ostrego wystąpienia przeciw Rosyi. Jeżeli rząd rosyjski nie usprawiedliwi się. Anglia powinna odwołać swych posłów z Petersburga.

Wypowiedział swe zdanie także wybitny profesor prawa międzynarodowego Wiliam Marschall; pisze on w »Daily Expres«, że wypadek ten nie ma podobnych w historyi świata. Atak na łodzie rybackie nie da się niczem usprawiedliwić.

Dzienniki berlińskie wieczorne twierdzą, że wypadek w kanale »La Manche« jest wprawdzie bardzo pożałowania godny, ale nie pociągnie za sobą dalszych następstw.

Rosya na razie nie nadesłała wyjaśnień. Tylko ambasador rosyjski w Londynie oświadczył, że gdyby było dowiedzione, że zaatakowane łodzie były statkami rybackimi, to fakt ten wywołałby w całej Rosyi głębokie ubolewanie. Ambasador w Waszyngtonie Cassini, wyraził swe ubolewanie z powodu zajścia w Hull, zapewnił jednakże, iż Rosyi wiadomo, że Japończycy chcą zniszczyć flotę, zanim przybędzie do Azyi wschodniej. Przeto wydano rozporządzenie komendantom statków rosyjskich, ażeby żadnemu okrętowi, lub łodzi nie pozwoliły się zanadto zbliżyć do siebie i uchroniły się w ten sposób przed atakami za pomocą torpedów.

Paryski »Matin« twierdzi, że rząd rosyjski wyśle jednego z wielkich książąt do Londynu, ażeby przeprosić rząd angielski za postępek floty rosyjskiej i w ten sposób dać zadośćuczynienie rządowi angielskiemu.

Jak donoszą zatonął jeszcze jeden okręt. W chwili ataku brali Rosyanie na cel lampy zielone, wywieszone według ustaw prawa międzynarodowego na łodziach. Podobno okręt »Wren« zatonął wraz z całą załogą. Pisma angielskie wyrażają się o postępku floty rosyjskiej w tonie bardzo ostrym, domagają się energicznych kroków natychmiastowego zadośćuczynienia, zapłaty pokrzywdzonych i przyrzeczenia, że coś podobnego się nie powtórzy, zwłaszcza jako obciążającą okoliczność podnoszą, że okręty rosyjskie po strzałach odpłynęły z największą szybkością dalej. Rybacy opowiadają, że okręty rosyjskie były tak blisko, że można było rozróżnić twarze załogi. Rosyanie więc musieli wiedzieć, że strzelali do okrętów rybackich. Okręt »Wren« zapalił przepisane sygnały świetlne, co jednakże nie pomogło. Kilka statków rybackich brak, a nie wiadomo, co się z nimi stało.

Podobno flota bałtycka zatrzymała też jeden parowiec angielski. Jeden krążownik rosyjski miał na morzu półn. odnieść poważne uszkodzenie.

Admiralicya nakazała zdwojoną czujność przed okrętami japońskimi.

Donoszą z Petersburga, iż przed zatoką Possieta pojawiło się kilka torpedowców japońskich. Przypuszczają, że Japończycy chcą tam wylądować.

Co do Portu Artura, to — jak donoszą z Czifu — Japończycy zaatakowali forty Erlunszan i po czterogodzinnej walce zdobyli kilka rosyjskich fortyfikacyj i szańców. Oczekują ogólnego ataku.

Na placu boju w Mandżuryi, obie armie nieprzyjacielskie zachowują się wyczekująco. W niektórych miejscach odbyły się nieznaczne utarczki przednich straży. Oczekują wielkiej walki na południe od rzeki Hun, gdzie budują silne fortyfikacye. Japończycy otrzymują znaczne posiłki.

Co do mobilizacyi w Królestwie, to przedstawia się ona następująco: Z pięciu gubernij Królestwa Polskiego: warszawskiej, płockiej, kieleckiej, piotrkowskiej i suwalskiej, tymczasowo mobilizują po cztery powiaty. Do szeregu powołano nawet najstarszą rezerwę z roku 1886, ludzi w 40—42 roku życia. Mnóstwo rodzin, pozbawionych ojców, pozostaje w nędzy. Zastój w przemysłowych okręgach, wywołany mobilizacyą, wzrasta nieustannie. Wczoraj wszyscy zapasowi z południowych powiatów gub. piotrkowskiej mieli się stawić na godz. 9. w Częstochowie, gdzie odbyły się oględziny lekarskie, oraz następne wcielenie do armii. Krążą pogłoski, że rezerwistów nie będą prowadzili przez Warszawę, którą z umysłu władze ominęły. Przed wysłaniem wojsk na Daleki Wschód, car podobno zjedzie na przegląd siły zbrojnej do Królestwa. Ma się on zatrzymać w Łowiczu.

# † Apolinary Jaworski.

**Pogrzeb.**

Zwłoki ś. p. Apolinarego **Jaworskiego** przeniesiono wczoraj wieczorem z hotelu Europejskiego do krypty kościoła OO. Bernardynów i złożono na katafalku.

Pogrzeb odbędzie się — jak to już wczoraj w części nakładu donieśliśmy — we czwartek o godz. 10 rano.

Na Sejmie zapadła wczoraj jednogłośna uchwała na wniosek hr. W. Dzieduszyckiego, by pogrzeb odbył się na koszt kraju. We czwartek o godzinie 10 rano zwłoki zostaną przeniesione z krypty i ustawione w kościele OO. Bernardynów, gdzie odprawione zostanie nabożeństwo żałobne.

Następnie wyruszy kondukt na cmentarz Łyczakowski, gdzie w grobie prowizorycznym zwłoki zostaną pochowane, aż do czasu przeniesienia ich na cmentarz w Ostrowczyku, gdzie spoczną w grobach rodziny Jaworskich.

Na pogrzebie śp. Jaworskiego, Cesarza reprezentować będzie jeden z cesarskich adjutantów; jako reprezentant rządu weźmie udział w żałobnym obrzędzie minister dla Galicyi dr. Piętak, imieniem biura ministerstwa dla Galicyi radca sekcyjny w tem ministerstwie dr. Zdzisław Dzierżykraj Morawski.

Izbę Posłów reprezentować będzie jej prezydent hr. Vetter.

* * *

**Objawy współczucia.**

Przez cały dzień wczorajszy i dzisiejszy nadchodzą ze wszystkich stron kraju i Monarchii pisma z wyrazami współczucia dla rodziny.

Wiele nadto osób składa swe karty u portyera hotelowego, między innemi złożyli

je wszyscy posłowie do Sejmu i przebywający tu posłowie do Rady Państwa, prezydent miasta dr. Małachowski, Wiceprezydent Michalski i Ciuchciński.

Telegramy kondolencyjne przysłali — prócz wymienionych we wczorajszym numerze — prezydent Izby posłów hr. Vetter, minister handlu br. Call, b. Minister, Eks. Dunajewski, Minister oświaty Hartel, burmistrz m. Pragi dr. Włodzimierz Srb, prezes klubu czeskiego dr. Pacak, prezydent Gór. Austryi Ebenhoch, posłowie: Stuergkh, Sustersic, Gross, Kathrein, szef sekcyi Sieghart, dr. Baernreither, Metal, dr. Skarda, br. Chlumecky, dr. Plener, br. Loebl, poseł Dłużański. prezydyum Rady m. Krakowa i w. i.

Koło Polskie nadesłało następujące pismo na ręce p. Kazimierza Jaworskiego:

Jaśnie Wielmożny Panie!

»Niechaj nam będzie wolno wyrazić w imieniu osieroconego Koła polskiego w Wiedniu na Pańskie ręce Rodzinie zgasłego w Bogu, a nieodżałowanego Apolinarego Jaworskiego głębokie współczucie.

Śmierć tego Męża, który całe życie na usługi kraju i narodu swego poświęcił, napełnia serca wszystkich Jego kolegów smutkiem, a zgon ten opłakiwać będzie na równi z Rodziną Koło polskie, które w Apolinarym Jaworskim straciło wypróbowanego przewódcę i ukochanego przez wszystkich prezesa

Z głębokim poważaniem

Wiceprezes Koła Wojciech Dzieduszycki, sekretarz Teofil Merunowicz.

W dalszym ciągu złożyli kondolencye: p. Ant. Chramiec, b. minister Adam Jędrzejowicz, sekretarz Koła polskiego dr. Teofil Merunowicz, b. Namiestnik Leon hr. Piniński, Włodzimierz Malczewski, Antoni Stanisław Malczewski, radca dr. Edward Solański, Wiktorowie Jasińscy, poseł do Rady państwa prof. dr. Roszkowski, poseł do Rady państwa prof. dr. Starzyński, Tomisław Jordan Rozwadowski, Edward Podlewski, rotmistrz Grocholski, drugi wiceprezes Koła dr. Dulęba, Franciszek Rozwadowski, prez. sądu wyższego w Krakowie Hausner.

* * *

**Lwów — swemu honorowemu obywatelowi.**

Na zwołanem wczoraj przez prezydenta Małachowskiego *ad hoc* posiedzeniu delegatów Rady, tych jej członków, którzy są posłami do Sejmu, prezesów i wiceprezesów sekcyj Rady zapadła uchwała, by złożyć na trumnie wieniec od Rady miejskiej z napisem: **»Rada stolicy swemu honorowemu obywatelowi i prezesowi reprezentacyi kraju“** nadto z balkonu w połowie wieży ratuszowej na czterech rogach wywiesić czarne chorągwie na znak żałoby; odbyć dziś specyalne posiedzenie Rady dla uczczenia pamięci zmarłego; podczas pogrzebu osłonić płonące latarnie kirem. Nad trumną przemówi imieniem stolicy prezydent dr. Małachowski.

* * *

Z głosów prasy przytoczyliśmy kilka wczoraj.

Dziś podajemy jeszcze, co pisze o zmarłym prezesie Koła »Neue freie Presse«: »Austr. parlament traci przez nagłą śmierć sędziwego Apolinarego Jaworskiego, męża który kilkakrotnie poważny wywarł wpływ na bieg wewnętrznej polityki. Od czasu wielkiego przesilenia, które obaliło dawnych Czechów i osłabiło stronnictwo czeskich feudałów, był zwierzchnik Koła polskiego potężną osobistością w Izbie posłów. W każdej sprawie politycznej, w każdej parlamentarnej kombinacyi, jego sąd i jego głos miał zawsze największe znaczenie. Przejęty on był tradycyami Grocholskiego, że Koło polskie musi działać w porozumieniu z Koroną i że cała galicyjska polityka musi być w tym kierunku skierowana, aby miała udział we władzy, jednakowoż niektóre doświadczenia w ostatnim okresie okazały, że on sam uznał niebezpieczeństwa, z jakiemi odżycie większości prawicy musi być połączone.

Podczas gdy niektórzy z członków jego klubu pod pozorem rewizyi regulaminu Izby skłonni byli do popierania wszelkich środków, aby niemiecką obstrukcyę na przyszłość uniemożliwić i dawną większość napowrót do życia powołać, on sam w ostatnich latach swego życia szukał dróg wyjścia i porozumienia między Niemcami a Czechami. W najnowszym zwrocie, charakteryzującym słowiańską politykę Polaków nie chciał brać udziału; jak Grocholski pozostał on politykiem realnym, ożywionym jednem pragnieniem, jedną myślą — polityki polskiej.

Koło polskie ma wszelkie powody czcić jego pamięć, gdyż Jaworski bronił zawsze interesów swego kraju z naciskiem i nadzwyczajną mądrością.

Także Niemcy, których on nieraz jako przeciwników zwalczał, szanowali go zawsze jako wybitnego parlamentarzystę i jako człowieka, który nigdy nie kierował się fanatyczną nienawiścią i który przy końcu swego życia nie odpędzał od siebie myśli, że Austrya bez Niemców nie może być rządzona.

Wśród gorących walk jego wielka powaga była ważnym czynnikiem umiarkowania, czego jeszcze nie raz zabraknie«.

* * *

Rano dziś otworzono przystęp publiczności do zwłok śp. Apolinarego Jaworskiego. W krypcie, kirem wybitej, na niskim, czarnym całunem przybranym katafalku umieszczono trumnę metalową — w niej zaś spoczęły zwłoki ś. p. Prezesa, przybrane we frak. Ręce złożone trzymają krzyżyk. Nad głową obraz Ukrzyżowanego; po bokach, na stopniach katafalku mnóstwo jarzących się świec.

Nadto jeszcze dwa klęczniki i trochę kwiatów — a z pośród nich widać, białą jak śnieg głowę i spokojną twarz śp. Regimentarza.

Tłumy ludzi od samego rana odwiedzają kryptę, odmawiając pacierze za duszę zmarłego.

* * *

P. Prezydent ministrów polecił złożyć u trumny śp. Jaworskiego dwa wieńce, a to jeden w imieniu własnem z napisem „In treuer Erinnerung-Körber« — drugi w imieniu Rady ministrów.

»Kuryer Warszawski« poświęca śp. Jaworskiemu serdeczne wspomnienie, które kończy temi słowy: »Historya rozwoju organicznego i coraz pomyślniejszych stosunków galicyjskich w ostatniem ćwierć wieku oceni należycie niespożytą zasługę tego skromnego męża od sochy, który prawością charakteru, gorliwością w pracy, bystrem zawsze oryentowaniem się w burzliwych Scyllach i Charybdach doraźnych położeń parlamentarnych — umiał wydźwignąć się na stanowisko wyobraziciela duszy zbiorowej swego kraju i sternika jego nawy politycznej.«

## Osierocone Koło polskie.

Krążąca w kołach sejmowych pogłoska o zamiarze ofiarowania mandatu po śp. Jaworskim b. premierowi Kaz. hr. Badeniemu, który objąłby w takim razie ster Koła polskiego — była wczoraj wieczorem podczas posiedzenia Sejmu przedmiotem licznych komentarzy i dyskusyi, a pismo nasze, które dało wyraz tej pogłosce, formalnie wyrywano sobie z rąk do rąk.

Przekonaliśmy się, że pogłoska ta nie jest bynajmniej jakimś *balon d'essai*, lecz, że wypływa z głębokiego przekonania bardzo wielu wybitnych członków Koła polskiego, którzy słusznie twierdzą, iż jedynym mężem, któryby potrafił dziś konsenkwentnie dążyć do celu, jaki przyświecał śp. Jaworskiemu i wypełnić program Koła, zakreślony rezolucyą z dnia 12 maja br. (tj. reformę regulaminu Izbowego) — byłby nie kto inny, jak tylko Kazimierz hr. Badeni.

Z najlepszego źródła wiemy, że notatka dzisiejsza jednego z pism porannych, w której — z wielką zresztą sympatyą dla osoby b. premiera — zaznaczono, iż o kandydaturze tej, niestety, niema mowy — jest tylko wyrazem osobistych zapatrywań kilku jednostek, choć i te nawet nie kryją się z tem, iż byłoby to dziś w ciężkich terminach, jakie czekają naszą delegacyę — jedynym punktem wyjścia.

Wybór prezesa Koła nastąpi, jak się dowiadujemy, około 20 listopada.

## Poświęcenie internatu im. Piramowicza.

Od dawna już istniał we Lwowie internat pod wezwaniem św. Józefa dla ubogich uczniów seminaryum nauczycielskiego we Lwowie. Był on jednak w stanie pomieścić zaledwie 40-stu—liczba zbyt skromna, gdy się uwzględni, ilu biednych, prawdziwie biednych uczniów poświęca się dziś zawodowi nauczycielskiemu. Wobec wzrostu liczby potrzebujących, kilku ludzi dobrej woli, odwoławszy się jednak i do pomocy Wydziału krajowego, postanowiło złemu zaradzić.

I dziś stanął budynek nowy, urządzony według nowoczesnych wymogów. Wybudował go budowniczy p. Fleischel (z własnych funduszów, które mu następnie ratami spłacane być mają przez Tow. opieki nad internatem) według własnego planu, wygodnie, tak, że zakład jest w stanie pomieścić prawie cztery razy więcej uczniów, niż dawny.

Dziś właśnie odbyło się poświęcenie nowego internatu.

O godz. 10 odprawioną została msza św. w kościele Maryi Magdaleny, właściwa zaś ceremonia rozpoczęła się o godz. 11 w zakładzie przy ul. Leona Sapiehy l. 33.

W obecności Marszałka hr. Badeniego i zaproszonych gości Arcyb. Bilczewskiego, hr. Pinińskiego, ks. Turkiewicza, radcy Dembowskiego, wiceprezydenta Rady szkolnej Płażka, radców Germana, Dworskiego i Baranowskiego, prezydenta Małachowskiego, wiceprezydentów Michalskiego i Ciuchcińskiego, ks. Adamowej Sapieżyny, hr. Dzieduszyckiej i i. dokonał aktu poświęcenia ks. mitrat Turkiewicz i Arcybiskup Bilczewski.

Szereg przemówień rozpoczął ks. Arcybiskup, poczem przemawiał prezes Towarzystwa opieki nad internatem radca Dembowski, wiceprezydent Płażek i ks. Wołcz, dyrektor seminaryum. Ostatni zabrał głos p. Szczurkiewicz, kierownik internatu.

Podczas tego przemówienia odsłonięto portrety bardzo zasłużonych około wzniesienia internatu, ks. Wołcza i radcy Dembowskiego.

Imieniem uczniów dziękowali dobrodziejom swym Sleziński (po polsku) i Szczerbaty (po rusku). Następnie odśpiewała młodzież kantatę do słów Rossowskiego. Zwiedzeniem zakładu i skromnem śniadaniem zakończono uroczystość.

## Nowiny „Dnia“.

**Osobiste.**

JE. Jan Lidl, b. wiceprezydent Namiestnictwa, powrócił po kilkumiesięcznym odpoczynku na stały pobyt do Lwowa.

**Sędziwy poeta Karol Brzozowski** znowu ciężko zaniemógł. Jak się dowiadujemy, nastąpiło dziś w stanie zdrowia znakomitego twórcy „Maleka“ lekkie polepszenie.

**Odznaczenie.** Cesarz nadał sekretarzowi i członkowi dyrekcyi Tow. Sztuk pięknych w Krakowie, Sewerynowi Boehmowi, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

**Mianowania i przeniesienia:**

Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła asystenta pocztowego, Jana Kwiecińskiego, ze Szczakowej do Krakowa, oraz pozwoliła na wzajemną zamianę miejsc służbowych asystentom pocztowym, Walentemu Forysiowi w Krakowie i Bronisławowi Moszyńskiemu w Bochni.

Cesarz zamianował profesora III. gimn. w Krakowie Bronisława Gustawicza, dyrektorem szkoły realnej w Żywcu.

**Z armii.** „Dziennik rozporządzeń wojskowych“ ogłasza: Pułkownik Józef Hielle, komendant 19 p. p. i major Ignacy Wagmeister, referent pospolitego ruszenia w 46 komendzie dywizyjnej obrony krajowej, przeniesieni w stan spoczynku.

Wojskowe krzyże zasługi otrzymali: podpułkownik Włodzimierz Janiczek z generalnego sztabu przydzielony do służby przy 18 p. p. i rotmistrz I. kl. Waleryan Fehmel z 1 pułku obrony krajowej.

Najwyższe zadowolenie polecono wyrazić kapitanom I. klasy: Adolfowi Wendlowi z 20 p. p., Zygmuntowi Grabowskiemu z 13 p. p., Józefowi Breitschädlowi z 34 p. p., Juliuszowi Darnhoferowi z 18 p. p. i rotmistrzowi I. kl. Emilowi Hofsassowi z 6 p. uł.

**Obiad** u prezydenta miasta, odwołany z powodu żałoby po ś. p. Jaworskim, odbędzie się w niedzielę popołudniu.

**Kolumna Mickiewiczowska** wyłoniła się dziś całkowicie. — opadły rusztowania i rozebrano otaczający ją dotychczas parkan. Teraz uprzątują robotnicy plac przed kolumną, a od jutra bierze go w swą opiekę ogrodnik miejski p. Röhring i należycie przystroi gazonami.

Po porozumieniu się posłów włościańskich postanowiono, że przy odsłonięciu pomnika Mickiewicza przemawać będzie imieniem posłów włościańskich poseł Jakób Bojko.

Komitet przypomina członkom towarzystw śpiewackich „Lutni,“ „Echa“ i „Chóru akademickiego,“ iż najbliższa próba kantaty odbędzie się w lokalu „Lutni“ pasaż Hausmana l. 8, jutro we środę o pół do dziewiątej wieczorem.

Na liczne zapytania z prowincyi, ponawiamy naszą odpowiedź, że osobne pociągi z 50 prc. opustem urządzać mogą jedynie komitety prowincyonalne, a nadto, że bilety na koncert Towarzystwa muzycznego, rozpoczynający świetnie szereg uroczystości, sprzedaje już kasa teatru miejskiego. Radzimy nie zwlekać ze zgłoszeniami po nie, amatorów bowiem znajdzie się bardzo wielu.

Młodzież lwowska szkół średnich wystąpuje w pochodzie w komplecie z własnemi orkiestrami; delegacye swoje już zapowiedziała młodzież krakowska, samborska i jarosławska.

Robotnicy kolejowi stawią się również gremialnie pod sztandarami „Skały“ i „Czytelni kolejowej“ z muzyką kolejową. „Skała“ lwowska zgłasza 400 członków z wieńcem kutym w stali w pracowni lwowskiej firmy Daschka, wykonanym niezwykle artystycznie. Ponadto urządza to stowarzyszenie przyjęcie dla 400 włościan, członków „Kółek rolniczych,“ oraz przedstawienie amatorskie z doborowym programem i odczytem o Adamie Mickiewiczu. Podobne przedstawienie odbędzie się dla włościan powiatu lwowskiego w „Gwieździe.“

Wydział „Gwiazdy“ lwowskiej zawiadamia Stowarzyszenia „Gwiazda“ na prowincyi, które mają zamiar wysłać swe deputacye na uroczystość odsłonięcia pomnika Mickiewicza, że delegaci ci zajmą miejsce w pochodzie pod sztandarem lwowskiej „Gwiazdy.“ Postanowił też wydział, że „Gwiazda“ lwowska złoży od siebie wieniec na pomniku i wyraża wydział nadzieję, że inne bratnie Stowarzyszenia uczynią to samo.

**Ze stowarzyszeń.** Zgromadzenie tygodniowe w Tow. politechnicznem odbędzie się we środę 26. b. m. o godzinie 7 wieczorem. Na porządku dziennym odczyt p. W. Dzieślewskiego p. t. „O popieraniu rękodzieł przez Ministerstwo handlu.“

**W Kole literacko-artystycznem** wygłosi we środę 26. b. m. o godzinie 8 wieczorem prof. dr. Roszkowski odczyt „O konferencyi pokojowej w Hadze.“ Wstęp wolny dla członków „Koła“ z rodzinami oraz wprowadzonych przez nich gości.

**Z „Filharmonii“ lwowskiej.** Wszystkie zamówione bilety na koncert Gemmy Belincioni, który się odbędzie 29. b., należy wykupić w kasie „Filharmonii“ najdalej we czwartek, gdyż inaczej bilety te zostaną sprzedane.

Osoby z prowincyi, które dotąd nie otrzymały zamówionych biletów, raczą reklamować w kancelaryi „Filharmonii.“

**Nowe pociągi lokalne.** Dyrekcya kolei państw. donosi nam: Z dniem 1. listopada br. zaprowadza się na częściowym szlaku kolejowym Stryj-Skole, oprócz dotychczasowych pociągów osobowych, ponadto pociągi lokalne Nr. 1751 i 1722, z których pociąg mięszany Nr. 1751 będzie kursował ze Stryja do Skolego tylko każdej niedzieli i środy, pociąg zaś osobowy Nr. 1722 ze Skolego do Stryja tylko każdego poniedziałku i czwartku.

Pociąg Nr. 1715 będzie odchodził ze Stryja o 5 godz. 17 min. popołudniu od pociągów Nr. 1222 ze Stanisławowa i Nr. 1715 ze Lwowa. Pociąg Nr. 1722 będzie zdążał do Stryja o 7 godz. 55 min. rano do pociągów Nr. 1722 i 1232.

Pomienione pociągi lokalne prowadzić będą wozy osobowe I, II i III klasy, które będą przebiegały w pociągach Nr. 1715, 1751 i 1722 wprost ze Lwowa do Skolego względnie ze Skolego do Lwowa.

**Raport główny** dla rezerwowych oficerów, kapłanów i urzędników odbędzie się dnia 4. listopada b. r.

**Z życia młodzieży.** Pierwsze posiedzenie „Kółka krajoznawczego“ Czytelni akademickiej odbędzie się dnia 26. b. m. o godzinie 7 wieczorem w lokalu Towarzystwa (Pasaż Mikolascha II. p. II. schody).

Na porządku dziennym: „Kwestya żydowska w społeczeństwie polskiem.“ Zagai dr. Aleksander Waldmann. Wstęp wolny i dla nieczłonków; goście mile widziani.

**Repertuar teatru miejskiego.**

We wtorek, po raz czwarty (nowość) „Lilith,“ bajka w 3 aktach, przez Juliusza Germana. Nowa wystawa.

W środę, (wznowienie) „Gejsza,“ operetka w 3 aktach S. Jonesa. Rolę „Mimozy“ odegra po raz pierwszy pani Łopatyńska.

## NEKROLOGIA.

We Lwowie: Z Kulczyńskich Józefa Stanisława Gebauerowa. — Roman Obrzut, c. k. nadstrażnik skarbowy. — Z Nowotnych Sydonia Seredyńska, właścicielka dóbr ziemskich. — Katarzyna Nakoneczna.

W Wilnie: Ksawery Kotwicz, właściciel dóbr.

W Lublinie zmarł Henryk Swaryczewski, zdolny aktor. Przed 9 laty był członkiem trupy teatralnej w Krakowie.

# Depesze „Dnia“.

(Od własnych korespondentów, z agencyj prywatnych i biura korespondencyjnego).

## Wojna.

**Moskwa.** (Tel. wł. »Dnia«). Przybyłemu tu z dalekiego Wschodu porucznikowi Orelowi zgotowano owacyę, ponieważ udało mu się wymknąć z Portu Artura i dostarczyć wiadomości Kuropatkinowi. Por. Orel opowiada o brawurze wojska oblężonego w twierdzy i o poświęceniu się kobiet przy pielęgnowaniu rannych. W czasie, gdy Orel opuścił Port Artura było tam jeszcze do stu kobiet.

**Londyn.** (Tel. »Dnia«). »Daily News« donoszą, że rosyjski ambasador w Londynie hr. Benkendorf upoważnił współpracownika tego pisma do oświadczenia narodowi angielskiemu, że jest przekonany, iż zajście w Hull przypisać należy ubolewania godnemu przypadkowi.

**Londyn.** (Tel. »Dnia«). Korespondent Biura Reutera w rosyjskiej armii środkowej donosi: Rosyanie przekroczyli w piątek znów rzekę Szaho, wykonują obecnie poruszenie w kierunku ku japońskim pozycyom, i budują szance. To samo czynią także Japończycy.

**Kolonia** (Tel. wł. „Dnia“). Przybyły tu z pola wojny członek niemieckiego Tow. kolonizacyjnego opowiedział na pewnem zgromadzeniu przygody, doznane na dalekim Wschodzie. Otóż, wynika z tych opowieści, że korespondenci wojenni, przydzieleni do japońskiej głównej kwatery telegrafują do swych pism tylko te wiadomości, które przeszły ścisłą cenzurę japońską. Mąż zaufania opowiadającego zapewnia, że po ostatniej bitwie morskiej pod Portem Artura 75% japońskich okrętów doznało ciężkich uszkodzeń i musiano je odstawić do portów dla naprawy. Obok Rosyi najbardziej znienawidzonem mocarstwem europejskiem w Japonii — są Niemcy.

W Tokio głośno o tem mówią, że po zwycięstwie nad Rosyą — Japonia weźmie się do Kiau-czau (kolonia niemiecka).

**Londyn.** (Tel. »Dnia«). »Daily Telgr.« donosi z Czifu: Według chińskich opowiadań pewien japoński torpedowiec najechał koło Portu Artura na minę i zatonął.

### Bankructwa w Krakowie.

**Kraków.** (Tel. »Dnia»). Wielki sklep galanteryjny Eilego w Rynku głównym jest dziś zamknięty. Właściciel wyjechał z żoną z Krakowa. Do majątku jego otwarto konkurs. Stan bierny wynosić ma około 120.000 kor., stan czynny dotąd nie jest zbadany, lecz podobnie nie dochodzi 100.000 koron. Notaryusz rozpocznie spis inwentarza.

**Kraków.** (Tel. »Dnia«). Wczoraj sprzedano w drodze licytacyi składy zbożowe i składy węgla przemysłowca Juliusza Przeworskiego; oszacowane były na 1,148.000 kor. Nabył je za 576.000 kor., przemysłowiec Ollendorf z Wrocławia. Niedawno sprzedano za 255.000 koron pałacyk Przeworskiego przy ul. Warszawskiej, oceniony na 360.000 kor.

### Aresztowanie.

**Kraków.** (Tel. »Dnia«). Sędzia śledczy wezwał wczoraj do siebie celem przesłuchania Włodzimierza Angelusa właściciela tutejszego zakładu zastawniczego. Przeciw Angelusowi toczyło się — jak wiadomo — śledztwo o oszustwo na tle działalności zakładu.

Przesłuchanie trwało kilka godzin i zakończyło się wieczór — aresztowaniem Angelusa.

### Rada państwa.

**Wiedeń.** (Tel. wł. „Dnia«.). Jak się dowiaduję, ma być Rada państwa zwołaną na 22 listopada.

### Gen. inspektor kawaleryi.

**Wiedeń.** (Tel. „Dnia“). Dziennik rozporządzeń dla armii ogłasza, że arcyks. Otto, zamianowany został jeneralnym inspektorem kawaleryi.

### Wybory do sejmu bukowińskiego.

**Czerniowce.** (Tel. »Dnia«). Przy wyborze uzupełniającym do sejmu z wielkiej własności, wybrano Rumuna Konstantego Popowicza. Przeciwnik jego ze stronnictwa środka dr. Weiselberger pozostał w mniejszości.

### Defraudacye Jennera.

**Berlin.** (Tel. »Dnia«). Dzienniki donoszą z Monachium, że aresztowano tam właścicielkę cukierni Beuchbuchnerównę, siostrę aresztowanego we Wiedniu fotografa Beuchbuchnera i znaleziono u niej 29.000 koron ze zdefraudowanych przez Jennera pieniędzy.

### Pożyczka japońska.

**Londyn.** (Tel. »Dnia«). »Standard« donosi z Tokio pod datą wczorajszą, że trzecia japońska pożyczka wojenna, na którą subskrypcya ma się rozpocząć za 8 dni, już teraz jest w całości pokrytą.

### Chiny a Tybet.

**Londyn.** (Tel. wł. „Dnia“). Jak z Tientsinu donoszą do „Standarda“, rozpoczął rząd chiński budowę linii telegraficznej z Sé-Tschuen do Tybetu. Równocześnie wyjeżdża do Lassy nowy poseł chiński.

### Ulgi dla Żydów w Rosyi.

**Odessa.** (Tel. wł. »Dnia«). Ministerstwo oświaty upoważniło rektora noworosyjskiego Uniwersytetu w Odesie, aby z powodu urodzenia się następcy tronu, przyjmowano w bieżącym roku szkolnym 15% Żydów. Nadto minister zezwolił na przyjęcie do tego zakładu 18 żydowskich studentów, którzy zostali wydaleni z innych zakładów naukowych.

### Kupcy węgierscy w Belgradzie.

**Belgrad.** (Tel. wł. »Dnia«). Onegdaj przybył tu osobny pociąg z węgierskimi kupcami, rewizytującymi kupców serbskich, którzy niedawno bawili w Peszcie. Wizyty te nie pozostaną bez wpływu na ożywienie stosunków handlowych między Węgrami a Serbią.

### Wydalenie Japończyków z Rosyi.

**Bremerhaven.** (Tel. „Dnia“). Parowiec „Billehad“ odszedł na pełne morze, wioząc 830 Japończyków, wygnanych z Rosyi. Na pokładzie okrętu „Gera“ pełnomocnik japońskiego poselstwa w Berlinie Oda wystosował serdeczne słowa pożegnania do swych rodaków, którzy stali na pokładzie i wznosili okrzyki „Banzai“ na cześć północno niemieckiego Lloydu. Muzyka grała kilkakrotnie hymn japoński.

### Skarga „Cesarza Sahary“.

**Amsterdam.** (Tel. wł. „Dnia“). Przed tutejszym sądem karnym odbyła się tu rozprawa, z powodu skargi „Cesarza Sahary“ czyli p. Lebaudy'ego, przeciw redaktorowi „Handelsblad“ o oszczerstwo. „Cesarz“ cofnął skargę przez swego zastępcę prawnego i został skazany na ponoszenie kosztów sporu.

### Aresztowanie rosyjskiego księcia.

**Nicea.** (Tel. wł. „Dnia“). Żandarmerya w Cannes aresztowała księcia Wiktora Nakazidza z Rosyi wydalonego już dwukrotnie z granic Francyi, który powróciwszy znowu na terytoryum francuskie, dopuścił się tam rozmaitych oszustw.

---

**Zadar** (Tel. wł. „Dnia“).. Dzienniki donoszą, że Namiestnik Dalmacyi br. Handel wkrótce zostanie odwołany, a w miejsce jego będzie mianowany gen. Czihulka.

**Wiedeń** (Tel. „Dnia“). Szef sekcyjny w Ministerstwie wojny Maurycy Brunner zmarł.

**Wiedeń** (Tel. „Dnia“). Prezydent ministrów zamianował kandydata notaryalnego w Rymanowie, Władysława Kaliniewicza, notaryuszem w Rymanowie.

**Wiedeń** (Tel. „Dnia“). Generał-major arcyksiążę Ferdynand w skutek własnej prośby z powodu nadwątlonego zdrowia, został zwolniony z komendy 18 brygady piechoty.

## Zbliska i zdaleka.

* **Napad pod Rzymem.** Piszą z Rzymu: Podróż do Włoch nie udała się p. Hennerowi, mieszkającemu w Wiedniu, a synowi fotografa z Przemyśla. P. Henner wybrał się z synem na Południe i pieszo zamierzał przejść Włochy. Z Rzymu więc, wziąwszy tobołki na plecy, udali się w stronę Palo. O jaką milę za miastem, niedaleko austeryi, w której się zatrzymali, zostali napadnięci na drodze przez trzech drabów, którzy z rewolwerami i nożami skoczyli ku nim i z hasłem: „Życie lub pieniądze!“ zrabowali ich z gotówki i z tobołków. Pp. Hennerowie wrócili do Rzymu i udali się do policyi, która rozpoczęła poszukiwania, aby odnaleźć opryszków, pielęgnujących tradycye dawnych „brigantów.“ Na szczęście obrabowani nie mieli większej kwoty przy sobie.

* **Odkrycie naukowe.** Z Berlina donoszą, że młody fizyk p. Juliusz Lilienfeld, lwowianin, poczynił w słynnym instytucie fizyki eksperymentalnej profesora Warburga w Berlinie ważne odkrycie fizykalne, a mianowicie odkryć miał nową metodę analizy spektralnej do badania gazów, zapomocą której można z łatwością stwierdzić najmniejsze nawet ślady gazów, jakoto argonu, helium etc.

## Giełdy pieniężne.

**Wiedeń.** 25/10. (Tel. „Dnia“). Giełda poranna g 10.30 rano.

Marki 117·61. Renta majowa 99·90. Węg. renta kor. 97·95, Akcye austr. Zakł. kred. 670.50. Akcye węg. Zakł. kred. 784·00. Akcye Anglobanku 282·50, Akcye Unionbanku 544·00, Akcye Bankvereinu 549·50, Akcye Laenderbanku 453·00, Akcye Kolei państw. 653·00. Lombardy 85·50, Akcye kolei Elbethal 000·00, Akcye Fabryki broni 536·00, excl. kupon, Losy tytoniowe 000·00, Alpiny 485·25, Akcye Rima Muranyi 529·50, Akcye Prask. Tow. zelaz. 0000, Losy tureckie 131·50, Ruble 253 25. 4 prc. listy zast. Banku hipotecz. 99·00, 4½ prc. listy zast. Banku hipotecz. 101·70. 4 prc. Galic. Poż. kraj. z r. 1893 99·50, 4 prc. listy zast. Banku kraj. 99·30, 56 l. listy Tow. kred. ziem. 99·42.

Usposobienie: silne.

---

**Wiedeń.** 25/10. (Tel. „Dnia“). Giełda połudn. g. 12·30 w południe.

Marki 117·63, Renta majowa 99·90. Węg. renta koron 97·95, Akcye austr. Zakł. kred. 669 00, Akcye węg. Zakł. kred. 782·50, Akcye Anglobanku 282 50, Akcye Unionbanku 543·50, Akcye Bankvereinu 550·00, Akcye Laenderbanku 453·00, Akcye kolei państw 652·00. Lombardy 85·25. Akcye kolei Elbethal 419 50, Akcye fabryki broni 533·00, Akcye tytoniowe 000·00. Akcye Alpiny 484·75. Akcye Rima Muranyi 529·50, Akcye Prask. Tow. żelaz. 2438, Losy tureckie 131·75, Ruble 253·25.

Usposobienie: słabsze.

---

**Berlin.** 25/10. (Tel. „Dnia“). Giełda poranna. Akcye kredytowe 210·10, Tow. Dysk. 191·40.

Usposobienie: wyczekujące.

---

**Wiedeń.** 25/10. (Tel. „Dnia“.) Zamknięcie giełdy g. 2·30.

Akcye austr. Zakładu kredyt. 669·75, Akcye węg. Zakł. kred. 783·50, Anglobanku 281·50, Unionbanku 542·50, Laenderbanku 453·50, Bankvereinu 547·75. Bodencredit 965·00, Galic. banku hipot. 548·00, Kolei państw. 656·50, Kolei połud. 86·00, Kolei Elbenthal 416·00, Kolei północnej 5580, Kolei czerniowieckiej 579·00, Alpiny 486·50, Rima Muranyi 529.00, Prask. Tow. żelaz. 2427, Fabryki broni 532 00, tureckie tytoniowe 339·50, Galic. karpac. Tow. naftowego 1127, Obl. węgier. indem. 97·85, Renta majowa 99·90, Austr. renta kor. 99·90, Węg. renta kor. 97·95, 56 l. listy Tow. kred. ziemsk. 9·42, 4 prc. listy Banku hip. 99·00, 4½ prc. listy Banku hip. 101·70, 5 prc. listy Banku hipotecznego 112·00, 4 prc. listy Banku krajow. 99·30, 4½ prc. listy Banku kraj. 101·90, 5 prc. kom. Obligi Banku kraj. 103·35, 4 proc. gal. obl. propin. 99·80, 4 prc. gal. pożyczki kraj. z r. 1893 99·50, 4 prc. Pożyka m. Lwowa 97·50, Losy tureckie 131·50, Marki 117·60, Ruble 253·25.

Usposobienie dosyć silne przy spokojnym przebiegu; Staatsbany ożywione.

## Giełdy zbożowe.

**Budapeszt** 25/10. (Tel. „Dnia“).

Pszenica na maj —·— do —·—, na październik 10·01 do 00·00, na kwiecień 10·32 do 10·33. Żyto na październik 7·56 do 7·58, na kwiecień 7·91 do 7·92. Owies na maj —·— do —·—, na październik od 6·87 do 6·88, na kwiecień od 7·20 do 7·21. Kukurydza na wrzesień od 0·00 do 0·00, na październik od 0·00 do 7·35, na maj 7·37 do 7·38. Rzepak na sierpień 11·30 do 11·40.

Oferty na pszenicę: mierne.

Chęć kupna: słaba.

Usposobienie: słabe.

Pogoda: piękna.

---

**Wiedeń.** 24/10 (Tel. „Dnia“).

Pszenica 10·17 do 11·20. Pszenica nowa —·— do —·— Żyto 7·90 do 8·05. Jęczmień 8·40 do 9·30. Kukurudza 7·60 do 7·85. Owies 7·15 do 7·30. Rzepak —·— do —·00.

Usposobienie: bez interesu.

Pogoda: pochmurno.

---

†

**Apolinary Jaworski**

Jego Ces. i Król. Apost. Mości rzeczywisty tajny radca, prezes Koła polskiego w Wiedniu, poseł na Sejm kraj. i do Rady państwa, b. c. k. minister, kawaler wielkiej wstęgi orderu ces. Leopolda i orderu żelaznej korony I. klasy, honorowy obywatel stoł. m. Lwowa, oraz miast Brodów i Drohobycza, właść. dóbr etc. zmarł 24. października 1904 w Lwowie.

Przeniesienie zwłok, złożonych w krypcie klasztornej, do kościoła OO. Bernardynów odbędzie się we Lwowie we czwartek dnia 27. października br. o godzinie 10 rano. Po odprawionem nabożeństwie zwłoki odprowadzone zostaną na cmentarz Łyczakowski.

Na ten obrzęd pogrzebowy, który na podstawie uchwały Sejmu krajowego odbędzie się na koszt kraju, Wydział krajowy Król. Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Ks. Krakowskiem zaprasza kolegów i przyjaciół zmarłego, oraz pobożną publiczność.

Lwów, 24. października 1904.

---

## NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada).

Wydawca Edm. Maurycy Wandmayer. Odpowiedzialny redaktor Gustaw Krzyształowicz. Drukarnia „Udziałowa“ Lwów, ul. Kopernika l. 20.